

Podziemny kołchoz

19 czerwca 2020

Pisowski tajny plan likwidacji kopalń.

Od kilku miesięcy krążyła po Śląsku pogłoska, że rząd wpadł na pomysł, jak zreformować polskie górnictwo węgla kamiennego. Reforma miała być wzorowana na rozwiązaniach stosowanych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wszyscy górnicy i wszystkie kopalnie trafić mieli do jednego wielkiego przedsiębiorstwa. Nietrudno zgadnąć, jaką wymyślono dla tego molocha nazwę – miałby się nazywać Polski Węgiel.

Za rządów PiS rzeczywistość bywa jednak bardziej komiczna niż kręcone w socjalizmie filmy Barei. To, co PiS szykuje górnikom, jest tego dowodem. Wpadł nam w ręce niejawny dokument, nosi nazwę „Koncepcja funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w Polsce w kontekście dekarbonizacji”. Tytuł i zawarte na pierwszych stronach tezy oraz analizy wyglądają tak jak gdyby przygotował je zespół pod kierownictwem Greta Thunberg. Wspominam o tym nie dlatego, że młoda Szwedka w sprawie spalania węgla nie ma racji, lecz dlatego, iż PiS kreowało ją na wroga Polski, a w szczególności wroga górnictwa.

W pisowskiej koncepcji czytamy: „Dekarbonizacja – wyjście krajów członkowskich z węgla, zwiększające ich konkurencyjność względem krajowej gospodarki”. PiS uznał wreszcie, że nie da się kijem zawrócić rzeki i coraz więcej energii pochodzić będzie ze źródeł odnawialnych. W tym samym czasie Niemcy uruchomili najnowszą swoją elektrownię węglową, którą uroczyście oddano do użytku w zeszłym miesiącu.

* * *

Polskie elektrownie węglowe przestaną się opłacać: „Pomimo wzrostu całkowitego zapotrzebowania na energię elektryczną, w perspektywie najbliższych 10 lat prognozowany jest znaczny

spadek produkcji energii elektrycznej w jednostkach wytwórczych opartych zarówno na węglu kamiennym jak i brunatnym. Przewidywane tempo spadku produkcji energii elektrycznej w oparciu o źródła zasilane węglem kamiennym wynosi około 5-6 proc. rocznie. Kurczenie produkcji energii z jednostek zasilanych węglem kamiennym w znaczący sposób wpłynie na obniżenie zapotrzebowania z polskiego sektora górnictwa węgla kamiennego i brunatnego”.

Autorzy koncepcji zauważają, że już w tym roku „drastycznie” zmniejszyły się marże elektrowni węglowych. Epidemia COVID-19 wywołała spowolnienie gospodarcze, spadło zużycie energii, elektrownie przestały kupować węgiel, jego ceny spadły. Tajny dokument opisuje przyszłość górnictwa w barwach surowca: „Utrzymanie produkcji miałów energetycznych na aktualnym poziomie w okresie 2020-2030 doprowadzi do wystąpienia na rynku paliwowo-energetycznym nadwyżki podaży miałów energetycznych nad popytem na poziomie około 45 proc. całkowitego zapotrzebowania ze strony krajowych odbiorców tego paliwa. Prawdopodobnie znaczne ograniczenie odbiorów generuje nieakceptowalne ryzyko zapaści finansowej i upadłości polskich kopalń oraz będące jego konsekwencją ryzyko destabilizacji dostaw paliwa dla energetyki”.

Każdy dzieciak hodujący chomiki – nawet najmniej rozgarnięty – wie dobrze, co się stanie, jeśli starzy zaczną kupować karmę, której wystarczy tylko dla co drugiego chomika. Silniejsze chomiki zezrą słabsze.

* * *

To, co wielokrotnie sprawdziło się w wypadku chomików, sprawdza się także w biznesie. Jedne firmy trwają, a inne bankrutują. Górnictwo to także jest biznes – węgiel wydobywa się po to, żeby go potem sprzedać. Sprawa wydaje się prosta – dać pełną samodzielność kopalniom. Niech pozagryzają się jak chomiki. Najgorsze upadną. Z kilkunastu polskich kopalń węgla kamiennego, które obecnie wydobywają węgiel dla elektrowni,

zostanie 5 czy 6. Jak mówi mój informator – to w zupełności wystarczy.

Autorzy pisowskiej reformy górnictwa nie mieli w dzieciństwie chomików. Zamiast wolnego rynku i konkurencji wybrali koncepcję gospodarki centralnie sterowanej. Socjalizm tak, chociaż wypaczenia nie: „Celem uniknięcia negatywnych konsekwencji nadpodaży paliwa na rynku paliwowo-energetycznym konieczne jest dostosowanie podaży miałów energetycznych do popytu ze strony jednostek wytwórczych”.

Sternikiem ma być państwo. Będzie ono odgórnie planować wysokość wydobywania, wyznaczać kopalniom limity, ustalać ceny węgla i kierować jego sprzedażą.

Kopalnia jak sowchoz, w którym krowy miały tyle dawać mleka, ile urzędnik zarządził. W PRL byli rolnicy indywidualni, rzemieślnicy oraz badylarze. Teraz zapomnijcie o indywidualizmie. O wszystko zadba państwo. Wszystko ustali biurokrata: „Konieczne jest wdrożenie systemowego rozwiązania, umożliwiającego:

1. Zapewnienie odbioru 100 proc. produkcji miałów energetycznych kopalń.
2. Kontrolę państwa nad systemem zarządzania podażą węgla.

Wielkość odbiorów paliwa z kopalń powinna być ustalona na poziomie zapewniającym standardowe potrzeby elektrowni”.

* * *

Podobieństw z systemem radzieckim ciąg dalszy. Reformatorzy górnictwa chcą powołania gigantycznego kombinatu górniczego, większego nawet niż ten moloch, jakim dzisiaj jest Polska Grupa Górnicza. Kombinat ma należeć do państwa. Jego własnością staną się kopalnie. On też będzie sprzedawał węgiel. Albo nie będzie sprzedawał, jeśli taka akurat będzie jego wola: „Rozwiązanie to powinno być oparte na

funkcjonowaniu państwowego podmiotu pośredniczącego pomiędzy kopalniami a odbiorcami paliwa. Na narodowym operatorze rynku węgla kamiennego koncentrowało będzie się ryzyko związane z zarządzaniem podażą. Narodowy operator rynku węgla kamiennego powinien być właścicielem kopalń, co pozwoli na maksymalizację ekonomicznych efektów zarządzania podażą”.

Jak widzimy, w przyszłości nie będzie się sprzedawać w Polsce węgla ani kupować. Będzie się nim „operować”.

Narodowym operatorem rynku węgla ma zostać katowicka spółka Węglkoks. Kiedyś zajmowała się eksportem węgla, którego w najlepszych czasach sprzedawała ok. 20 mln ton. Dziś ma jedną kopalnię. Jeszcze w tym roku ma dostać wszystkie kopalnie Polskiej Grupy Górniczej i Tauronu Wydobycie.

* * *

Poza Węglkoksem pozostanie lubelska kopalnia Bogdanka. Gdyby mogła samodzielnie sprzedawać węgiel, stanowiłaby konkurencję dla innych. To zaś uniemożliwiłoby narodowocentralne „operowanie”. Dlatego Bogdancę zakaże się handlowania.

Poza Węglkoksem pozostaną kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jednak tylko niewielka część ich wydobycia trafia do elektrowni. One sprzedają węgiel służący do wytwarzania koksu. Bez nich stoi hutnictwo.

Kopalnie JSW nie są więc konkurencją dla przyszłego giganta. Ale nazwa „narodowy operator rynku” zobowiązuje. Dlatego kopalniom JSW również zakaże się sprzedaży tej odrobiny węgla energetycznego, który wydobędą. Zgodnie z żelazną zasadą gospodarki centralnie planowanej obowiązującą w ZSRR i innych krajach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – nie może być wyjątków.

* * *

W tym szaleństwie jest metoda. Metoda na to, jak doprowadzić

całe polskie górnictwo do upadku. Dziś ciągle jeszcze poza kopalniami złymi są takie, które dobrze sobie radzą – jak wspomniana Bogdanka. Wrzucenie do jednego worka wszystkich spowoduje to, że najsłabsze pociągną za sobą pozostałe. I tym razem nikt się nie uratuje. Górnictwo pójdzie w ślady RWPG, sklepów Baltony i Peweksu. W tych ostatnich co prawda za dewizy (i talony je udające) sprzedawano nie węgiel, lecz whisky i jeansy, ale również urzędowo ustalano ich ceny.

Księża obiecują wieczne życie po śmierci tym, którzy zostaną zbawieni. Politycy górnikom – że wiecznie będą kopać. Kolejne ekipy rządzące przekonują górników, iż węgiel jest tylko po to, by tysiące ludzi miały co wydobywać. „Nie będzie silnej polskiej gospodarki bez silnego górnictwa” – mówiła Beata Szydło podczas zwycięskiej dla PiS kampanii wyborczej. „Górnictwo i górnicy stanowią podstawę polskiej gospodarki i będą jej kluczową częścią w przyszłości” – potwierdził Mateusz Morawiecki. Podczas górniczej Barbórki w 2018 r. prezydent Andrzej Duda oświadczył: „Proszę się nie martwić. Dopóki ja pełnię w Polsce urząd prezydenta, nie pozwolę, by ktokolwiek zamordował polskie górnictwo. Są państwo branżą absolutnie strategiczną, która stanowi fundament naszej gospodarki”.

Zakończył stwierdzeniem, że węgla mamy jeszcze na 200 lat. I trzeba go wydobywać nie po to, żeby zarabiać, lecz dlatego, że jest to nasza misja dziejowa. „Nasz wielki skarb”.

Autorstwo: Mateusz Cieślak

Źródło: TygodnikNie.pl